

Komunikat delegacji Polski w ONZ

Stałe Przedstawicielstwo PRL w Organizacji Narodów Zjednoczonych opublikowało 25 bm. komunikat w sprawie raportu Sekretarza Generalnego ONZ z dnia 18 bm. Raport ten dotyczył stanu finansów Organizacji. Polska została w tym dokumencie wymieniona jako kraj mający „zadużenie wobec ONZ”. W związku z tym delegacja polska, odrzucając kategorycznie to twierdzenie, uważa za konieczne podkreślić, iż PRL w całości uiszcza swe legalne zobowiązania finansowe wobec Organizacji do dnia 31 grudnia 1964.

Polska bierze również aktywny udział w wielu programach ONZ, które opierają się na zasadzie dobrowolnych wpłat. Również i w tej dziedzinie wpłaty polskie, m. in. na Fundusz Specjalny ONZ oraz na rozszerzony program pomocy technicznej, były dwukrotnie zwiększane w ciągu ostatnich lat. Jeśli idzie o koszty operacji wojskowych ONZ w Kongu i na Bliskim Wschodzie, delegacja polska wielokrotnie zwracała uwagę na ich nielegalny charakter jako poczynąń sprzecznych z kartą NZ. Polska nie ma żadnych zobowiązań finansowych z tytułu tych operacji. Stąd też Polska nie może być zaliczona do krajów posiadających zadłużenie wobec ONZ.

PAP

PAP-RADIO- INF- WY- TELEFONEM
RADIO- WY- TELEFONEM- PAP
INF- WY- TELEFONEM- PAP
RADIO- WY- TELEFONEM- PAP
INF- WY- TELEFONEM- PAP

Artykuł F. Waniółki w „Prawdzie”

We wtorkowej „Prawdzie” ukazał się artykuł członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremiera Franciszka Waniółki, poświęcony zagadnieniom planu rozwoju gospodarki narodowej Polski w roku 1965.

Minister Jagielski w Moskwie

We wtorek udał się do Moskwy: minister rolnictwa — Mieczysław Jagielski oraz sekretarz V Wydziału Polskiej Akademii Nauk — Anatol Listowski. Celem wyjazdu jest omówienie współpracy w dziedzinie rolnictwa.

Polityczna partia Jemenu

Marszałek Sallal, prezydent Jemenu wydał w poniedziałek wieczorem dekret o utworzeniu Arabskiej Unii Jemeńskiej partii politycznej Jemenu.

Niewskazana wizyta

Londyński dziennik „Daily Express” uważa, iż Harold Wilson nie powinien obecnie składać wizyty w Bonn, gdyż „może ona być dla niego jedynie upokorzeniem”.

Po zamachu na premiera Iranu

Radio Teheran zawiadomiło, że stan zdrowia premiera Iranu, Mansura, nagle pogorszył się w nocy z poniedziałku na wtorek. We wtorek rano nastąpiło dalsze pogorszenie.

Chińscy uczeni przybyli do Moskwy

Do Moskwy przybyła nowa grupa chińskich uczonych — 11 fizyków i inżynierów — która będzie pracować w Zjednoczonym Instytucie Badań Jądrowych w Dubnej. (PAP)

20 LAT TEMU

SOBOTA, 27 STYCZNIA 1945 ROKU

Podczas przygotowań wojsk 1 Frontu Białoruskiego do natarcia 1 i 2 gwardyjskiej armii pancernych, 8 gwardyjskiej armii, 5 armii uderzeniowej i 69 armii na trzcielską pozycję, czworoboku odrzańskiegol oraz Wał Pomorski i następnie ku Odrze, prowadzono energicznie działania w celu likwidacji ostatnich, odizolowanych od siebie grup niemieckich na terenie Wielkopolski. Wyzwolono m. in. Międzybóże, Gostyń, Osieczna, Śmigiel, Wieleń.

W Poznaniu atak wojsk radzieckich z rejonu Górczyna dotarł do Rynku Łazarskiego oraz przez tory kolejowe w rejon Rynku Wildeckiego.

mol.



Rok XXI
Wyd. AB

Poznań
środa, 27. I. 1965

Cena 50 gr
Nr 22 (6519)

Wymiana oraz współpraca gospodarcza Polski z NRD i Indią

25 bm. w Warszawie podpisany został protokół o wzajemnej wymianie towarowej między Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną na 1965 r.

Protokół zakłada dalszy rozwój wzajemnych obrotów, które w stosunku do umowy na rok ubiegły mają wzrosnąć o 10,6 proc. Poważnemu zwiększeniu ulegnie w roku bieżącym eksport do NRD maszyn i urządzeń.

Przedmiotem eksportu będą także artykuły konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego, a także takie towary jak: węgiel kamienny, węgiel brunatny, koks, cynk, chemikalia, warzywa, owoce.

Z NRD importować będziemy maszyny i urządzenia przemysłowe jak np. obrabiarki, maszyny rolnicze i traktory, maszyny biurowe, maszyny włókiennicze, wagony osobowe, wagony sypialne i wagony chłodnicze, wyroby i aparaty z zakresu elektrotechniki i elektroniki, aparaturę kontrolno-pomiarową i wyroby przemysłu precyzyjnego — optycznego, samochodów osobowych i ciężarowych oraz inne wyroby.

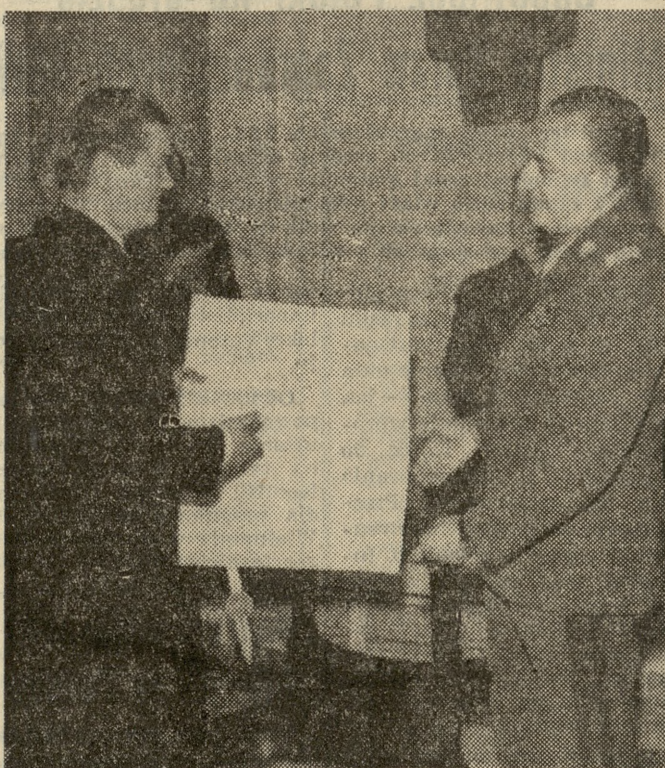
*

W dniu 25 bm. została podpisana w Nowym Delhi umowa o współpracy gospodarczej między Polską a Indią.

W ramach tej umowy Polska dostarczy Indii na warunkach kredytowych dwa bloki energetyczne o mocy po 125 MW każdy dla budowanych w Indii elektrowni cieplnych.

PAP

Otwarcie Muzeum Xawerego Dunikowskiego



26 bm. — w pierwszą rocznicę zgonu Xawerego Dunikowskiego minister obrony narodowej, Marszałek Polski — Marian Spychalski dokonał otwarcia muzeum imienia wielkiego artysty w odbudowanym zabytkowym pałacu „Królikarni” w Warszawie. Obecna była córka artysty — Maria Xawera Dunikowska oraz rodzina. Marszałek Spychalski przekazał pod zarząd Ministerstwa Kultury i Sztuki dzieła Xawerego Dunikowskiego, które wielki artysta ofiarował w 1963 roku Ludowemu Wojsku Polskiemu. Na zdjęciu: M. Spychalski wręcza akt przekazania rzeźb.

Photofax CAF — Sokołowski

Zaplecze techniczne rolnictwa powiększą punkty konserwacji maszyn

Prezydium CZKR powzięło uchwałę w sprawie organizowania punktów konserwacji maszyn w kółkach rolniczych.

Jak poinformował przedstawiciela PAP wiceprezes CZKR Roman Wacławski, kółka rolnicze dysponują obecnie ponad 36 tys. zestawów traktorowo-maszynowych, a w br. mają otrzymać dalszych 12 tys. Właściwa praca i wykorzystanie sprzętu wymaga stałego rozwijania zaplecza technicznego. Funkcje te spełniają obecnie POM-y i ich filie. Tam, gdzie filie jeszcze nie powstały, lub gdzie są zbyt oddalone od kółek, opieka techniczna nie jest wystarczająca. Powołane uchwałą CZKR punkty będą więc uzupełniać pomoc techniczną POM i ich filii.

O celowości organizowania takiego punktu i zakresie jego działalności decydować ma — na wniosek kółka rolnicze — PZKR, po zasięgnięciu opinii POM. Zamierza się zorganizować dwa rodzaje punktów konserwacji maszyn. Pierwszy — to punkty, których wyposażenie w najprostsze zestawy narzędzi i urządzeń nie powinno kosztować więcej niż 13 tys. zł. Będą one dokonywały codziennych przeglądów, bieżącej konserwacji oraz drobnych napraw sprzętu.

W kółkach bardziej oddalonych od POM i ich filii, gdzie

operatywna pomoc techniczna nie jest w pełni zabezpieczona, przede wszystkim zaś w gromadach, w których nie następuje koncentracja sprzętu rolniczego, będą powstawały punkty większe. Zostaną one wyposażone w maszyny i urządzenia o wartości ok. 56 tys. zł. Umożliwi im to nie tylko przeprowadzanie drobnych napraw sprzętu, ale tak-

że konserwacji oraz przeglądów technicznych ciągników, jak również wykonywanie usług ślusarsko-kowalskich dla okolicznych rolników.

Ważne zadanie mają w tym zakresie POM-y, których pomoc w zakładaniu punktów konserwacji, ich wyposażeniu oraz w zorganizowaniu pracy — jest nieodzowna. Również PZGS-y powinny pomyśleć o zapewnieniu dostaw narzędzi i urządzeń dla punktów.

PAP

W Poznaniu zainstalowano aparat do „przyjmowania” zdjęć



Tak wygląda sygnał wywoławczy na specjalnym aparacie służącym do przekazywania zdjęć z Warszawy do Poznania. Czas nadania jednego zdjęcia wynosi 15 minut. Pierwsza inauguracyjna transmisja odbyła się wczoraj w południe w gmachu Poznańskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa”.

Minister Rapacki przybył do Iranu

W poniedziałek w późnych godzinach wieczornych przybył do Teheranu na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Iranu, minister spraw zagranicznych PRL, Adam Rapacki. Ministrowi towarzyszy dyrektor generalny MSZ, ambasador Jerzy Michałowski.

Na lotnisku teherańskim gościa polskiego witali minister spraw zagranicznych Iranu, Abbas Aram, dyrektor generalny irańskiego MSZ, Mala Yeri, szef protokołu, Azima i inne osobistości.

Obecni byli ambasadorzy placówek dyplomatycznych, a także ambasador PRL w Iranie, Kiryłuk oraz pracownicy dyplomacyjni PRL w Iranie.

Podczas rozmowy z dziennikarzami na lotnisku, minister Rapacki podkreślił możliwość dalszego zacieśnienia stosunków między oboma krajami i wyraził radość z możliwości złożenia obecnej wizyty.

Prasa irańska szeroko komentuje przyjazd polskiego ministra spraw zagranicznych, Rapackiego. Dzienniki podkreślają zwłaszcza, że jest on autorem słynnego już planu utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej. Piszcie się również, iż minister Rapacki już od 9 lat kieruje polityką zagraniczną Polski.

Wizyta ministra Rapackiego w Iranie ma potrwać 5 dni.

Kolejna prowokacja wobec DRW

Trzy okręty wojenne Stanów Zjednoczonych i władz sągajskich wtargnęły w poniedziałek na wody terytorialne DRW i ostrzeliwały wieś Vin Thiak w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej.

W związku z tym, szef misji łącznikowej Wietnamskiej Armii Ludowej zaapelował do Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie, aby zażądała od USA i ich sągajskich protegowanych zaprzestania tego rodzaju prowokacji i działań dywersyjnych wobec DRW, położenia kresu agresywnej wojnie w Wietnamie Południowym, całkowitego wycofania stamtąd wojsk amerykańskich i ścisłego przestrzegania porozumień genewskich w sprawie Wietnamu.

Na skromną uroczystość z tej okazji przybyli: sekretarz KW PZPR w Poznaniu E. Zimmer, kierownik i zastępca kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR J. Bartkowiak i Z. Pawlak, zastępca redaktora naczelnego Centralnej Agencji Fotograficznej w Warszawie — W. Czyczys, zastępca dyrektora Okręgu Poczty i Telegrafu — J. Kędzia, dyrektor Zakładów Graficznych im. Kasprzaka — S. Tasiemski, redaktorzy naczelni tutejszych dzienników oraz inni zaproszeni goście, których powitał dyrektor Wydawnictwa — Z. Wolniewicz.

Aparat „Photofax” otrzymał — oprócz Warszawy — dotychczas dwa miasta w kraju: Katowice i Poznań. W perspektywie tego rodzaju urządzenia, służące w przyszłości również do nadawania zdjęć do Warszawy, otrzymają kolejno większe miasta Polski. Urządzenie to umożliwi poznańskim dziennikom szybsze publikowanie aktualnych zdjęć ilustrujących najważniejsze wydarzenia w kraju i na świecie. (cz)

Ogólnopolska narada „Eldomu”

Wczoraj rozpoczęła się w Poznaniu dwudniowa narada przedsiębiorstwa „Eldom”. Przedmiotem narady, w której uczestniczyło 30 dyrektorów technicznych i rzeczoznawców ze wszystkich ośrodków wojewódzkich kraju — było omówienie bieżących zadań przedsiębiorstwa oraz rozwój sieci usług w przyszłej 5-lacie.

Przedsiębiorstwo to, wyodrębnione z „Argedu” z dniem 1 stycznia br., posiada 220 punktów usługowych. Punkty te, oraz laboratoria przy sklepach „Eldomu” — dokonują napraw sprzętu domowego, udzielając zarazem długoterminowych gwarancji. Liczna kadra techniczna oraz bieżący sprzęt zapewnia należyta obsługę klienta. Jako przedsiębiorstwo wodzące — „Eldom” koordynuje działalność spółdzielczych warsztatów naprawczych i wszystkich zakładów drobnego rzemiosła.

(wa)

Kondolencje w ambasadzie W. Brytanii

W poniedziałek przedstawiciele władz państwowych złożyli w rezydencji ambasadora Wielkiej Brytanii w Warszawie kondolencje z powodu zgonu Winstona Churchilla.

W godzinach przedpołudniowych Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wraz z wiceministrem spraw zagranicznych, Józefem Winiewiczem, którym towarzyszył dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ, amb. Edward Bartol, złożyli w imieniu rządu PRL wizytę kondolencyjną ambasadorowi Wielkiej Brytanii, George L. Cluttonowi, a następnie wpisali się do księgi kondolencyjnej.

W godzinach popołudniowych w imieniu Rady Państwa kondolencje na ręce ambasadora złożył sekretarz Rady Państwa — Julian Horodecki.

W imieniu polsko-brytyjskiej grupy parlamentarnej do księgi kondolencyjnej wpisał się pos. Julian Kadłoff.

W ciągu dnia do ambasady przybywali dla złożenia kondolencji szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych, akredytowani w Polsce.

PAP

Minister Sprawiedliwości NRF: Taki nasz los że trzeba żyć z „kadukami”

Wokół sprawy przedawnienia ścigania zbrodniarzy hitlerowskich

Boński korespondent PAP

red. J. Roszkowski pisze:

Indagowany w czasie poniedziałkowej konferencji prasowej w sprawie przedawnienia zbrodni hitlerowskich w NRF, rzecznik rządu bońskiego von Hase był bardzo ostrożny w sformułowaniach. Oświadczył on, iż w kwestii tej należy oczekiwać decyzji Bundestagu, który — zgodnie z uchwałą frakcji CDU i frakcji socjaldemokratycznej — w niedługim czasie zająć ma stanowisko w sprawie problemu ścigania zbrodniarzy z III Rzeszy. Von Hase dawał wyraźnie do zrozumienia, iż sprawa nie jest jeszcze ostatecznie przesądzona. Rozwiązanie problemu zależęć ma od decyzji Bundestagu.

Sam rząd NRF — jak wynika z kolejnych wywiadów przeprowadzonych przez tygodnik „Spiegel” z ministrem sprawiedliwości Niemiec zachod-

nich dr. Ewaldem Bucherem — stanowiska swego w sprawie przedawnienia nie zmienił, to znaczy nadal reprezentuje pogląd, że przedłużenie ścigania zbrodni hitlerowskich poza termin 8 maja br. jest ze względów konstytucyjnych i prawnych rzeczą niewskazaną.

W wywiadzie tym min. Bucher polemizował ze wszystkimi głosami krytycznymi, jakie rozlegają się pod adresem rządu NRF za jego stanowisko w sprawie przedawnienia, odrzucając wszelkie możliwe rozwiązania umożliwiające ściganie zbrodniarzy i po terminie majowym, niezależnie od tego, czy w stosunku do nich wszczęte zostało postępowanie sądowe, czy też nie. Choć minister energicznie broni swej tezy, nie jest w stanie zaprzeczyć i tym razem, że — w wypadku przeforsowania stanowiska rządu zachodniemieckiego — po 8 maja br. mogą pozostać nieukarani zbrodniarze. „Taki nasz los — oświadczył w tym punkcie dr Bucher — że trzeba żyć również z kadukami” (Kaduk jeden z głównych oskarżonych w toczącym się teraz we Frankfurcie nad Menem procesie oprawców oświęcimskich).

Pytany w sprawie szans propozycji składowych na forum Bundestagu (wniosek posła Bendy), a zmierzających do przedłużenia ścigania zbrodni hitlerowskich, minister sprawiedliwości mówił o trudności stawiania prognoz w tym względzie. Dał on do zrozumienia, iż znalezienie większości parlamentarnej w sprawie przedłużenia ścigania, wy-

daje się sprawą niełatwą. Przypomniał przy okazji: w SPD istnieje większość za przedłużeniem ścigania, CSU jest zdecydowanie przeciwko temu, wolni demokraci — partia dr. Buchera — jest również, tak jak i CSU, przeciwko, w CDU zaś — jak przypuszcza minister — większość opowiada się przeciwko przedłużeniu.

Prawnicy zachodniemieccy w listach do redakcji „Frankfurter Allgemeine Zeitung” wypowiedzieli się przeciwko uznaniu zbrodni naziistowskich za przedawnione.

Zbrodniarze wojenni nie mogą uniknąć kary

Sprawa terminu przedawnienia zbrodni nazistowskich nie może być rozstrzygana w oparciu o prawa narodowe NRF — oświadczył korespondentowi agencji TASS wybitny prawnik Piotr Romaszkin, członek-korespondent Akademii Nauk ZSRR.

Ten problem powinien być rozpatrywany w oparciu o normy prawa międzynarodowego, które nie zna terminów przedawnienia dla tego rodzaju zbrodni. Jeszcze 30 października 1943 roku trzy wielkie mocarstwa uchwaliły deklarację o odpowiedzialności hitlerowców za dokonane zbrodnie, zobowiązując się ścigać ich i oddać pod sąd.

Postanowienia tej deklaracji zostały potwierdzone w porozumieniu rządów ZSRR, USA, Anglii i Francji z 8 sierpnia 1945 roku.

Również rezolucje Zgromadzenia Ogólnego NZ przewidują ekstradycję zbrodniarzy wojennych do krajów, w których dopuścili się oni czynów przestępczych.

*

Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet wyraziła w imieniu milionów kobiet świata i zrzeszonych w Federacji 72 organizacji kobiecych, protest przeciwko przedawnieniu zbrodni nazistowskich i wojennych. (PAP)

Odpowiedź Polski na orędzie Ministra Spraw Zagranicznych DRW

Minister spraw zagranicznych PRL, Adam Rapacki, wyśtosił odpowiedź na orędzie ministra spraw zagranicznych Demokratycznej Republiki Wietnamu Thuy’a w związku z zapowiedzią władz południowokoreańskich i amerykańskich wprowadzenia do walk w południowym Wietnamie wojsk pochodzących z połudn. Korei w sile 2.000 ludzi.

Odpowiedź min. Rapackiego stwierdza w imieniu rządu PRL, że zapowiedź ta jest nowym przejawem łamania układu genewskiego, które — jak wiadomo — zabraniają wprowadzania obcych wojsk do Wietnamu i utrzymywania tam baz wojskowych. Przedłużenie przez USA interwencyjnej wojny w rejonie b. Indochin oraz rozdmuchiwanie jej poprzez wciąganie wojsk innych państw — oznacza zagrożenie rozszerzenia działań wojennych na inne sąsiednie kraje i rejon.

Rząd Polski — stwierdza odpowiedź ministra spraw zagranicznych PRL — zdecyd-

„Unita” najpopularniejszym dziennikiem

Nakład dziennika „Unita” z niedzieli, 24 bm., przekroczył 800 tys. egzemplarzy. Organizacja ochotniczych brygad kolporterów tego dziennika — „Towarzystwo Przyjaciół Unity” opublikowało oświadczenie stwierdzające, że jest ona wśród czytelników najbardziej popularnym dziennikiem wlo-

Dorobek i perspektywy rozwoju usług

Min. Włodzimierz Lechowicz omówił we wtorek w Komitecie Drobnej Wytórczości dotychczasowe wyniki realizacji uchwały Rady Ministrów w sprawie rozwoju usług dla ludności w bież. 5-leciu oraz najważniejsze zadania w roku 1965 i w przyszłej 5-latce.

W ciągu ostatnich 4 lat liczba zakładów usługowych (w gospodarce społecznej) wzrosła do ok. 76 tys. (przez dwukrotnie) — zatrudnienie — do ok. 290 tys. osób (o 68 proc.), wartość świadczonych usług — do blisko 5,2 mld zł (o przeszło 61 proc.). W zakresie indywidualnym natomiast, jak się szacuje, wartość usług zwiększyła się o ok. 27 proc., a liczba warsztatów — o ok. 4 tys. Dotychczasowe osiągnięcia nie zapewniają jednak pełnej realizacji zadań ustalonych uchwałą Rady Ministrów.

W planach na rok bież. i nadchodzącą 5-latkę główny wysiłek i największe środki skierowane zostaną na rozwój usług na terenach dotychczas zaniedbanych.

Szczególną uwagę poświęci się sprawie modernizacji zakładów usługowych, ich mechanizacji i zwiększeniu produkcji potrzebnych dla nich maszyn i urządzeń.

Do podstawowych obowiązków rad narodowych należy zapewnienie lokali na cele usług. Jak wiadomo, niewykonanie zadań w tej dziedzinie jest jednym z głównych hamulców ich rozwoju.

Program na rok bież. zakłada przyznanie łącznie 234 tys. m. kw. powierzchni dla zakładów usługowych, w tym 58,5 tys. m. kw., z nowego budownictwa mieszkaniowego.

W sumie przewiduje się budowę 344 wielobranżowych

pawilonów usługowych, które zlokalizowane będą przede wszystkim w małych miasteczkach i na terenach wiejskich. Wartość usług dla ludności ma wzrosnąć o 15 proc. — do 15 mld. zł (w tym za 9 mld zł ma świadczyć rzemiosło).

Oczekuje się, że w nadchodzącej 5-latce powinno już nastąpić pełne pokrycie zapotrzebowania ludności na usługi. (PAP)

Spotkanie przewodniczących WKPG

W Komisji Planowania przy Radzie Ministrów odbyła się dwudniowa narada przewodniczących wojewódzkich komisji planowania gospodarczego, poświęcona omówieniu aktualnych problemów pracy WKPG.

Na naradzie przewodniczący komisji planowania Stefan Jędrzychowski omówił niektóre problemy aktualnej sytuacji gospodarczej oraz odpowiedział na liczne pytania.

PAP

Drobne inwestycje w gestii przedsiębiorstw

Z praktyki wiadomo, że w toku realizacji planu inwestycyjnego powstają potrzeby dokonywania drobnych inwestycji, których efekt jest korzystny dla gospodarki. Kategorie tego rodzaju prac podejmowanych i wykonywanych z ponadplanowanych środków przedsiębiorstw i (ewentualnie) kredytu bankowego, określa corocznie Minister Finansów w porozumieniu z przewodniczącym Komisji Planowania.

Podjęte ostatnio decyzje rozszerzają uprawnienia przedsiębiorstw w omawianej dziedzinie. Stworzone zostały szersze możliwości podejmowania w br. inwestycji związanych z obsługą rolnictwa o wartości kosztorysowej do 350 tys. złotych; budowy sklepów wiejskich dla pracowników PGR — o wartości robót do 200 tys. złotych; budowy typowych pawilonów gastronomicznych, handlowych oraz pomieszczeń dla produkcji chałupniczej, pawilonów usługowych itd. — o wartości robót nie przekraczającej 500 tys. zł.

Równocześnie rozszerzono możliwości realizacji poza planem niektórych inwestycji związanych z obsługą ruchu turystycznego. (PAP)

„Koziołki”

W 402 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 24 I 1965 r., stwierdzono 2 kupony z pięcioma trafnymi zakreśleniami w kolekturach nr nr 51 w Poznaniu i 162 w Pile. Właściciele tych kuponów otrzymają wygrane w wysokości po 258.075,— zł. Ponadto stwierdzono: 2 „czwórki z liczbą dodatkową” po 29.037,— zł; 123 „czwórki zwykłe” po 944,— zł; 126 „trójek z liczbą dodatkową” po 143,— zł; 2.836 „trójek zwykłych” po 43,— zł; 2.267 „dwójek z liczbą dodatkową” po 25,— zł; 29.856 „dwójek zwykłych” po 5,— zł.

Zgodnie z § 45 Regulaminu PGL „Koziołki”, podane wysokości mogą ulec zmianie na skutek wniesionych reklamacji. Wygrane I, II i III stopnia wypłaca PKO w Poznaniu od dnia 1 II 1965 r. Poza to wygrane wypłacają kolektury przyjmujące kupony: w Poznaniu od 27 I 1965 r., a na terenie województwa od dnia 29 I 1965 r. Przypominamy, że w „Koziołkach” znów dodatkową 232 nagrody, w tym: 2 samochody osobowe „Syrena” oraz premie pieniężne. Nie przecóż okazji — więcej kuponów — więcej szans! Losowanie 403 gry odbędzie się w dniu 31 I 1965 r. w Szamotułach na Rynku o godz. 12.30.

2 SAMOCHODY „SYRENA” oraz
230 PREMII PIENIĘŻNYCH DO WYGFANIA
W „KOZIOŁKACH”
K555

Harcerze Wielkopolski gościli przedstawicieli NR ZHP

„Ucząc współodpowiedzialności za gospodarowanie i losy kraju, dostarczając dzieciom radosnej zabawy, ciekawych przygód; gwarantujemy im bezpieczeństwo”. Pod takim hasłem trwa od stycznia do marca br. kampania sprawozdawczo-wyborcza w ZHP, przeprowadzana w tym roku po raz pierwszy również w hufcach (poprzednio wybierano tylko nowe władze na konferencji wojewódzkiej).

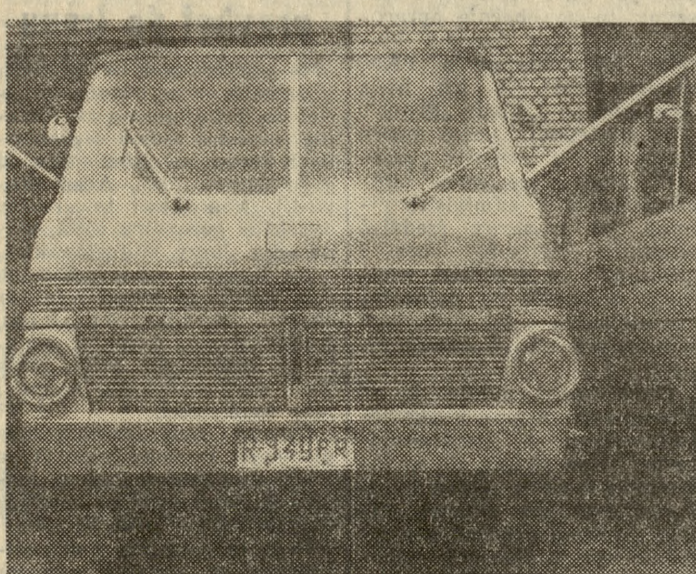
W związku z tym przybyli do Poznania przedstawiciele Naczelnej Rady ZHP, z naczelnikiem hm W. Kineckim, który uczestniczył w powiatowych konferencjach wyborczych w Trzciance, Wągrowcu, Szamotułach i Czarnkowie.

25 bm. w Trzciance odbyło się poszerzone posiedzenie Prezydium Naczelnej Rady ZHP, w którym wzięli udział komsantki Chorągwi Wielkopolskiej i Zielonogórskiej oraz Hufca Trzcianka. Dyskutanci uznali, że kampania wyborcza stała się rzetelną, gospodarską rozmową o życiu organizacji przy dużym zainteresowaniu społeczeństwa. Dostarczającym powołaniem jest dotychczasowe nieuwzględnianie w programie związku doświadczeń i spostrzeżeń drużynowych.

W przerwie obrad uczestnicy posiedzenia spotkali się z Radą Przyjaciół Harcerstwa w Trzciance, z którymi omówiono główne założenia akcji „Trzcianka-65” — jednego z

punktów programu obchodów 20-lecia ziem zachodnich. Komendant W. Kinecki wręczył sekretarzowi KP PZPR — B. Nowakowi Honorową Odznakę Przyjaciół Harcerza. (w)

„Alfa” z Sanoka



W Sanockiej Fabryce Autobusów wykonano już prototypową serię (20 sztuk) nowego mikrobusa „Alfa”. Charakterystyka go bardzo ładna, nowoczesna sylwetka przeskłonego nadwozia. Mikrobus jest jedenastoosobowy (w przystosowaniu wersja 14-osobowa), wyposażony w silnik górnozaworowy stosowany w „Warszawach — 203”. Osiąga ponad 100 km na godzinę przy b. dobrych walorach frakcyjnych. Mimo, że „Alfa” jest nieco większa od dotychczas produkowanej „Nysy”, to jednak jest o 150 kg lżejsza, nadwozie ma samonośne, bezramowe, wykonane z blach cienkościennej.

Obecnie prototypowa seria mikrobusów przechodzi ścisłe badania drogowe, a jeden z nich przez cztery miesiące wypróbowany będzie w warunkach tropikalnych w Afryce. Zakończenie badań przewiduje się na koniec bieżącego półroczia, a więc jeszcze w tym roku sanockie zakłady będą mogły podjąć produkcję seryjną „Alfy”. Jest to poważne osiągnięcie załogi i kierownictwa technicznego, zwłaszcza, że do budowy tzw. prototypu przystąpiono w SFA w lutym ub. roku, a więc w ciągu niespełna 18 miesięcy wszystko będzie gotowe do produkcji seryjnej. Normalnie zaś okres ten trwał dotychczas od 3 do 6 lat. Na zdjęciu: nowy mikrobus posiada bardzo nowoczesną sylwetkę.

CAE — fot. Kwiatkowski

230 tysięcy telewizorów na wsi

Wpływ telewizji na życie mieszkańców wsi oraz sprawy repertuaru Teatru TV były tematem Rady Programowej, która odbyła się we wtorek pod przewodnictwem prezesa Komitetu do spraw Radia i Telewizji — Włodzimierza Sokorskiego.

Obecnie na wsi zarejestrowanych jest ponad 230 tys. telewizorów, część z nich (około 20 tys.) stanowi własność domów kultury, świetlic, szkół itd. Można w przybliżeniu powiedzieć, że ponad milion widzów wiejskich ogląda programy telewizyjne.

Telewizja na wsi to nie tylko atrakcyjna rozrywka, ale także istotny czynnik kształtujący życie społeczno-kulturalne.

Jak podkreślano w czasie dyskusji, telewizja wciąż jeszcze nie prowadzi planowej akcji zjednania sobie widzów wiejskiego. Zbyt mało uwagi w planach programowych poświęca się sprawom interesującym wieś, jakkolwiek w porównaniu z latami ubiegłymi program wiejski jest już lepszy.

Drugim tematem były sprawy teatru TV. Do 6 scen, jakie ten największy teatr w Polsce posiada, dojdzie w najbliższym czasie siódma — Mały Teatr Współczesny TV. PAP.

Zgromadzenie Ogólne NZ kontynuuje obrady

Na wieczornym posiedzeniu poniedziałkowym Zgromadzenie Ogólne NZ kontynuowało debatę generalną.

Jako pierwszy zabrał głos minister spraw zagranicznych Republiki Czaad, Jacques Barroum, który podkreślił, że kolonizatorzy nadal harują kartą NZ i przeciwstawiają się woli i dążeniom krajów afrykańskich do niezależności. Potępił on politykę Portugalii w koloniach afrykańskich, rasistowską politykę rządu Republiki Południowo-Afrykańskiej oraz intrygi kolonizatorów w Kongu.

Wiceminister spraw zagranicznych Włoch, Giuseppe Lupis, podkreślił niebezpieczeństwo następstwa, jakie może pociągnąć obecny „kryzys finansowy” w ONZ, niemniej poparł on stanowisko USA w tej sprawie.

Mówiąc o strefach bezatomowych Lupis oświadczył, że Włochy popierają koncepcję tworzenia takich obszarów; równocześnie wyraził on opinię, iż strefy bezatomowe nie powinny „zmieniać istniejącej równowagi sił, od której zależy dziś utrzymanie pokoju”.

PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Mirosław Idziorek.

Czy koniecznie czas letni i zimowy?

Dwa razy w roku zmieniamy czas. Wiosną popędzamy wskazówki zegara o godzinę naprzód, jesienią — cofamy. Dwa razy przeżywamy wstrząs. Nie jest to bowiem czynność czysto mechaniczna. Zanim nasze organizmy przyzwyczają się do zmienionych godzin mija pewien czas. Wstrząs przeżywają również niektóre dziedziny naszej gospodarki, zwłaszcza zakłady wytwórcze i transport. Z przesunięciem wskazówek, bezsporne korzyści czerpie natomiast energetyka. Czy jednak zyski równoważą straty? Przeanalizujmy to dokładnie.

Gdy noc się kurczy

Zacznijmy od strat. Są one bardzo niewymierne — tak, że trudno przełożyć je na papier w formie dokładnego rachunku. Ale są oczywiste, wielokrotnie potwierdzone przez zainteresowane czynniki.

Wielu z nas, zwłaszcza dojeżdżających do pracy, dzieci i młodzież dojeżdżająca do szkół, po wprowadzeniu czasu letniego często zrywa się już nad ranem. Później wielogodzinny kołowrotek codziennych zajęć, powrót do domu. Ale mało kto kładzie się spać wcześniej, jeszcze za dnia, kie-

dy — w związku z przesunięciem godzin — na dworze jest zupełnie jasno.

W ten sposób dzień się wydłuża, a noc kurczy. Rezultat? — Stwierdzono znaczną obniżkę wydajności pracy w godzinach rannych przez kilka pierwszych tygodni nowego czasu. Mało tego, popędzanie czasu powoduje w godzinach rannych zwiększenie liczby nieszczęśliwych wypadków. Specjaliści BHP wykazują dokładnie ujemny wpływ zmiany czasu na zwiększenie ilości wypadków. Po prostu ludzkie organizmy nie przystosowują się tak szybko do intensywniejszej pracy w innych porach dnia, w dodatku po skróconej nocy.

Również nauczyciele skarżą się na zmarnowane ranne godziny lekcyjne. Dzieci wytrącone z normalnego trybu, niewyspane nie mogą skupić uwagi na pierwszych lekcjach, nie przyswajają sobie przerabianego materiału.

Straty kolei

Najbardziej dotkliwie zmianę czasu, zarówno wiosną, jak i jesienią — przeżywa komunikacja, a zwłaszcza kolej. Musi ona dwa razy w ciągu roku całkowicie przebudować rozkład jazdy. Sprawę dodatkowo

komplikuje fakt, że nigdzie w Europie, poza nami, nie obowiązuje zmiana czasu, a nasze centralne położenie sprawia, że przez obszar Polski przechodzą ważne europejskie szlaki kolejowe. Codziennie więc przez nasze terytorium przejeżdża około dwustu międzynarodowych pociągów pasażerskich i towarowych. Nikogo nie obchodzi nasze przesunięcia wskazówek i zgodnie z międzynarodowymi umowami pociągi te muszą przejeżdżać zawsze o tej samej porze. Te zmiany komplikują również wewnętrzny ruch.

Dwa razy w roku kilkudziesięcio-osobowe grono specjalistów ustala nowy rozkład jazdy. Ta gigantyczna praca trwa kilka tygodni. Kosztuje skromnie licząc kilka milionów złotych. Później przychodzi trudniejsze jeszcze wcielanie w życie postanowień nowego rozkładu jazdy. Niedokładności liczone w ułamkach sekund powodują całkowitą dezorganizację ruchu, groźne w skutkach wypadki. Trzeba ustalać nowe turnusy pracy całego taboru, zmieniać organizację w parowozowniach i wagonowniach, od nowa układać pracę drużyn konduktorskich, harmonogramy przebiegów pociągów, pracy stacji, nastawni, bocznic itp. Trzeba od nowa wdrażać w tryby dyscypliny dziesiątki jeśli nie setki tysięcy pracowników kolei. Nie odbywa się to ani łatwo, ani tanio. Przez pewien czas po wprowadzeniu nowego rozkładu jazdy, zmniejsza się wydajność pracy, a to kosztuje setki milionów złotych. I powiedzmy sobie szczerze: pomimo zastrzeżeń rygorów nie ma na to rady. Ludzie są omylni, tym bardziej kiedy w trybie ich pracy następuje zmiana.

Właśnie z tych względów coraz powszechniejsza staje się na świecie tendencja do przedłużenia ważności rozkładu jazdy. Znawcy twierdzą, że stabilność ta jest podstawą sprawnego funkcjonowania kolei. Z tych też powodów już od maja br. zostaje wprowadzony w życie dwuletni międzynarodowy rozkład jazdy.

Tymczasem nasi fachowcy kolejowi już od kilku tygodni na konferencjach w Lublinie głoszą się nad nowym rozkładem jazdy, zastanawiając się jak pogodzić potrzeby pociągów międzynarodowych kursujących według starego czasu i pociągów wewnątrz-krajowych, które mają jeździć według czasu letniego.

Zbliżone perturbacje przechodzi transport samochodowy. I on jest niewolnikiem związanym dwukrotnym przesuwaniem wskazówek zegara.

I zyski energetyków

Gwoli sprawiedliwości powiedzmy o korzyściach. Obliczono je precyzyjnie. Wynoszą 220 000 ton oszczędzonego węgla. Tyle bowiem zarabia energetyka w wyniku późniejszego zapalania żarówek.

Jeśli złożymy na jednej szali ujemne skutki popędzania czasu, na drugiej zaś wspomniane korzyści, to pierwsza szala zdecydowanie przeważa. Gra jest naprawdę nie warta świeczki. Same straty kolei znacznie przewyższają wartość zaoszczędzonych ton węgla. A i inne aspekty tej sprawy, zarówno ekonomiczne jak i społeczne czy zdrowotne są nie do pominięcia. Decyzja o ustanowieniu jednego czasu nie powinna więc budzić wątpliwości. Tym bardziej obecnie, gdy dzięki poważnym inwestycjom sytuacja w energetyce, została w zasadzie opanowana i przy rozsądnym użytkowaniu światła nie grozi już nam wyłączenia.

Pora więc chyba na decyzję. Im szybciej ona zapadnie — tym mniejsze będą straty.

KRYSTYNA
SZELESTOWSKA



Nakładem Państwowego Wydawnictwa Rolniczego i Leśnego ukazała się niedawno praca dwu naukowców węgierskich: prof. dr. Janosa Mocsy i doc. dr. Ivana Szep, w przekładzie mgr. Esztera Ławnika (redakcja naukowa prof. dr. E. Szyfelbejna) pt. „Zoohigie-

na”. Jest to zbiór wiadomości i syntez osiągnięć różnych dyscyplin naukowych, wchodzących w zakres higieny zwierząt.

Praca w objętości 570 stron, drukowana na Węgrzech, poprawna w piśmieniu, wydana została w nakładzie 5.000 egzemplarzy w sposób bardzo staranny i stanowił nowy przykład rozwijającej się współpracy PWRIL z autorami budapeszteńskimi. Zwraca uwagę staranność szaty graficznej (zdjęcia). Książka przeznaczona jest przede wszystkim dla studentów wyższych szkół rolniczych. (pż)

Ważniejsze przyczyny niż skutki

Szybki rozwój motoryzacji w naszym kraju pociągnął za sobą wzrost liczby wypadków na ulicach i szosach. Wskutek wypadków drogowych codziennie ponosi śmierć 6 osób. W roku ubiegłym było z tego powodu ogółem 2850 ofiar.

Mamy w kraju wiele instytucji i osób zajmujących się badaniem skutków wypadków: milicja, zakłady medycyny sądowej, ortopedzi, chirurdzy itp. Gorzej przedstawia się sprawa z badaniami przyczyn wypadków. Jak wykazały bowiem wstępne badania wypadek drogowy zależy nie tylko od kierowcy, po drugie od innego użytkownika drogi, a dopiero na końcu od stanu drogi lub pojazdu. Stwierdzono, że na 10 wypadków drogowych za 9 ponosi odpowiedzialność człowiek.

Bardzo często zdarza się, że wypadek powstał wskutek lekkomyślności człowieka, który z racji swojego stanu zdrowia i ogólnej konstrukcji fizycznej nie powinien siadać za kierownicą. Trudno, niestety, wyeliminować tego rodzaju osoby, gdyż obowiązujące przepisy są w tym zakresie mało precyzyjne i niepełne. W zasadzie kierowcę — amatora bada się tylko raz, przy jego staraniach o prawo jazdy. Może on później prowadzić samochód nieprzerwanie przez wiele lat i nikt już nie interesuje się jego stanem zdrowia, nikt nie bada czy nie nabył on jakichś schorzeń uniemożliwiających mu prowadzenie pojazdu. Niestety, nie sprecyzowane przepisy pozwalają uzyskiwać prawo kategorii amatorskiej osobom o różnych schorzeniach. (np. daltonizm), uniemożliwiających właściwe prowadzenie pojazdu. Powstaje chyba potrzeba wprowadzenia jednoznacznych przepisów dla amatorów i zawodowców. Spośród kierowców zawodowych, ci którzy prowadzą autobusy muszą być

badani raz w roku. Prowadzący inne pojazdy: do 50 roku życia raz na 5 lat, później raz na 3 lata, a po ukończeniu 60 lat raz na rok. Dochodzą do tego badania przy zmianie kategorii.

Organizacja tego rodzaju badań polega na tym, że badania wstępne, okresowe i kwalifikacyjne, przeprowadza lekarz zakładowy lub — jeśli go brak — poradnia higieny pracy. Badania takie ograniczają się w zasadzie do przeglądu lekarskiego i stosunkowo bardziej szczegółowego badania okulistycznego. Inne przeprowadza poradnia dla kierowców przy Przychodni Medycyny Pracy, mieszcząca się w Poznaniu przy ul. Poznańskiej (Szpital im. Raszei).

W zasadzie pracownicy tej poradni badają trzy grupy kierowców.

Jak zdrowie panie kierowco?

► Prowadzą oni tzw. badania kwalifikacyjne dla amatorów i kierowców zawodowych (przy uzyskiwaniu odpowiedniej kategorii) oraz badania konsultacyjne dla kierowców z różnymi schorzeniami, kierowanych do poradni przez lekarzy zakładowych.

► Druga grupa to kierowcy, co do których wnosi zastrzeżenia Wydział Komunikacji lub MO. Są to już badania szczegółowe przed laryngologiem, okulistą, psychologiem i innymi specjalistami.

► Trzecią grupę stanowią kierowcy, którzy spowodowali wypadek. W roku ub. poznańska przychodnia przebadła 60 takich właśnie osób. Te badania trwają stosunkowo długo, gdyż ich zakres jest bardzo szeroki. Po wywiadzie — ankietę, kierowcę bada bardzo szczegółowo lekarz ogólny, a następnie

pacjent staje kolejno przed kilkoma specjalistami, przeprowadza się także badania serca i krwi oraz wykonuje prześwietlenia. Chodzi m. in. o to, by wykryć ewentualne zatrucia gazami spalinowymi lub benzyną. Na 60 przebadanych u 8 osób stwierdzono dobry stan zdrowia zaś u 52 — najróżniejsze odchylenia od normy. W rezultacie 34 kierowców zakwalifikowano do prowadzenia pojazdów w posiadanej kategorii, 12 osobom zalecono kontrolę co pół roku, a 14 kierowcom odebrano prawo jazdy.

Nasuwa się w związku z tym kolejny problem: co mają czynić ludzie, posiadający rodzinę na utrzymaniu, którzy na skutek złego stanu zdrowia, nie kwalifikującego ich jeszcze do renty, tracą prawo wykonywania zawodu? Przecież niełatwo jest się przekwalifikować po 20 czy 30 latach pracy w zawodzie.

Poznańska Poradnia dla Kierowców prowadzi — choć nie należy to do jej obowiązków — analizę przyczyn wypadków spowodowanych schorzeniami chorobowymi. W dotychczasowych badaniach personel poradni doszedł do wniosku, iż każdy lekarz zapisujący pacjentowi niektóre leki powinien zainteresować się, czy badany nie jest przypadkowo kierowcą. Istnieją bowiem specyfiki (np. atropina lub leki przeciwcukrzycowe), które wykluczają możliwość prowadzenia pojazdu po ich zażyciu. Organizm człowieka reaguje wolniej na przyjęcie niektórych leków co, niestety, staje się częstą przyczyną wypadków.

Wszystko wskazuje zatem na to, że obok zmiany pewnych przepisów, należałoby szerzej prowadzić badania nad przyczynami wypadków w organizmie człowieka. Poznańska Poradnia dla Kierowców podjęłaby się rozszerzenia zakresu swych czynności, gdyby zapewnił jej bardziej przestronna siedziba. Jest to na pewno godne rozpatrzenia.

MACIEJ STABROWSKI

W 20 rocznicę oswobodzenia Oświęcimia

Prawda nadal oskarża

Prawdy o Oświęcimiu, po twórczym, obozie śmierci, nie zatrać upływające lata. Nawet wtedy, gdy zmniejsza się liczba naocznych świadków — byłych więźniów, głoszą — będą dokumenty. Jednym z nich, niezniszczalnym i trwałym jak inne, jest jedyny w swoim rodzaju muzeum w Oświęcimiu. Obrazuje ono ogrom zbrodni, popełnianych przez 5 lat na ludzkości różnych narodowości — a zarazem oskarża. Oskarża katów w mundurach SS, którzy z okrucieństwem i sadyzmem znęcali się nad więźniami. Z ich ręki zginęło przeszło 4 miliony ludzi.

20 lat temu, 27 stycznia 1945 roku, Oświęcim przestał istnieć jako obóz koncentracyjny. Jego wyzwolenia dokonała posuwająca się szybko na zachód Armia Radziecka.

Jeden z jej żołnierzy utrwalił na taśmie filmowej ówczesny wygląd obozu. Przez rażące w swej groźbie obrazy można obecnie oglądać na ekranie kina oświęcimskiego muzeum. Trwały to dokumenty zbrodni dokonanej na tych, którzy nie mogli wyruszyć z obozu 18 stycznia 1945 roku. W tym dniu bowiem ewakuowano obozy Oświęcim i Brzezinka oraz podobozów Babice, Rajsko i inne. W ewakuacji brała udział większość więźniów, w sumie kilkadziesiąt tysięcy. Wzięto ich do innych obozów, mieszczących się na terenie Niemiec. Najwięcej osób znalazło się po tej wędrówce w obozie Belzen-Bergen. W samym Oświęcimiu pozostali ci, którzy nie mogli iść o własnych siłach — chorzy, starzy i dzieci. Właśnie tych wycieńczonych ludzi, w charakterystycznych dla Oświęcimia pasiach, można zobaczyć na filmie radzieckiego żołnierza. I nie tylko żywych. Dla niektórych wolność przyszła za późno o dzień, o kilka godzin.

W prawie 19 lat po oswobodzeniu obozu śmierci, 20 grudnia 1963 r. rozpoczął się we Frankfurcie nad Menem proces przeciwko 22 oprawcom z Oświęcimia. Zasiadających na ławie oskarżonych zawiodła pamięć. Żaden z katów nie przypomnił sobie rejestru swoich zbrodni, popełnianych często na oczach setek świadków. Pamięć nie wróciła oskarżonym nawet wtedy, kiedy dokumentami najbardziej drobiazgowo demaskowano ich zbrodnicze poczynania.

Dla wyświetlenia całej prawdy odbyła się w Oświęcimiu w połowie grudnia ub. r. wizja lokalna. Uczestniczyli w niej m. in. członek trybunału, rozpatrujący sprawę

oświęcimskich oprawców, sędzia Walter Hotz, trzej prokuratorzy oraz 10 obrońców oskarżonych. Jako jedyny z oskarżonych zgodę na wyjazd do Polski wyraził były lekarz SS — dr Franz Bernhard Lucas. Przedstawiciele frankfurckiego sądu mieli okazję zapoznać się na miejscu z byłym wielkim kombinatem śmierci. Właśnie tu, w byłym obozie, mogli skonfrontować wiele szczegółów podawanych przez świadków, którym tak uparcie zaprzeczali oskarżenia. Uczestnicy wizji po raz pierwszy stanęli przed słynną ścianą śmierci przy bloku nr 11, o której tak wiele słów padało w sali sądowej. Zobaczyli także rampę kolejową w Brzezince, z której tysiące więźniów kierowano bezpośrednio do krematoriów, obojętne ruiny tych krematoriów.

Po bytności w Oświęcimiu pierwsze posiedzenie frankfurckiego sądu odbyło się 21 grudnia. Było to już 122 z kolei posiedzenie trybunału. Na porządku dziennym stała się tak jak przed wizją lokalną w Oświęcimiu. Świadkowie nadal oskarżają, a oskarżeni nadal najczęściej milczą. Zmusza ich do tego oświęcimska prawda, która zna już obecnie sąd oraz prokuratorzy i obrońcy. Wizja nadała procesowi nowej treści, jakże ważnej dla udowodnienia winy oświęcimskim oprawcom. Bo oskarżeni nie mogą już zaprzeczać dokumentom, przywiezionym z Oświęcimia. Mogą jedynie milczeć. Tak uczynił właśnie kierownik sztabu byłego obozu — Mulka. Gdy odczytano mu oryginalny akt nominacji z 1942 roku na Stabsführera, Mulka najwidoczniej uznał, że najlepszym wyjściem jest milczenie. Podobnych dokumentów przeciwko oskarżonym przywieziono z Oświęcimia więcej. Dzięki temu wraza przekonanie, że milczenie oprawców nie wpłynie na zmniejszenie winy i kary.

20 lat temu przestały dyć piecze krematoryjne. Ale za zbrodniczą śmierć wielu setek tysięcy ludzi w Oświęcimiu odpowiada obecnie przed sądem we Frankfurcie nad Menem zaledwie 22 byłych SS-manów. A reszta? Byli ich przecież tysiące! Sprawiedliwość wymaga, by wreszcie wszyscy kaci z Oświęcimia ponieśli zasłużone kary. Nadal oskarża ich okrutna prawda, której nie zamaże chęć przedawnienia hitlerowskich zbrodni, czego pragnie rząd NRF. Nadal jednak płyną ze wszystkich zakątków świata żądania: ukarać wszystkich winnych!

ANNA SIEKIERKA

ostatnie dni WARTHEGAU

55

Katastrofalne wieści z nad Wisły nadchodziły wprawdzie do „Orlego Gniazda” zreszczenie tonowane przez obawiających się o generalnie głowy sztabowców z Zessen. Tak więc — pancerne oddziały 4 armii pancernej nadal ponoć powstrzymywały pomiędzy Kielcami a Krakowem znaczne siły radzieckie, zamknawszy się w tym celu w „wędrujące kołty”. Lecz Hitler, śledząc wnikliwie szczegółowe meldunki dostarczane mu usłużnie przez Bormanna zrozumiał, iż termin „skuteczne działania wędrujących kołtów” oznacza po prostu przebijanie się na zachód tych wojsk. Całkowicie okrajonych — zdaniem Hitlera — dlatego, że wbrew jego rozkazowi nie broniono zdecydowanie już pierwszej rubieży nad Wisłą. O sukcesach Armii Radzieckiej świadczyły zreszcza czerwone symbole taktyczne (z reżyżu zaopatrzone w znaki zapytania), gęsto pokrywające mapę aż po brzozi Pilicy, na całej długości tej rzeki. Na południu z rzadka tylko ograniczane jeszcze niebieskimi, wciąż wymagającymi przesuwania ich do tyłu symbolami jednostek niemieckich. Nawet przy ujęciu Pilicy do Wisły wroga czerwień rozłamywała już jednolitość dotychczasowej linii niebieskiej.

Wpatrując się w ten obraz klęski grupy armii „A”, Hitler zrozumiał, że zostały pozbawione cech realności jego dotychczasowe koncepcje uniknięcia przegranej w tej wojnie: zanim jeszcze Armia Radziecka zdoła wstrząsnąć frontem wschodnim uda się już wymanewrować z wojny anglo-amerykańskich uczestników koalicji i w ten sposób uzyskać pełną swobodę strategiczną do prowadzenia działań na wschodzie.

To, co zaszło w ciągu ostatnich czterech dni nad Wisłą, pozbawiło już sensu planowania i prowadzenia jakichkolwiek działań zaczepnych Wehrmachtu przeciwko wojskom angielskim i amerykańskim. Zmuszało Hitlera do natychmiastowego użycia wszystkich stojących jeszcze do dyspozycji rezerw dla natychmiastowej obrony wschodniego przedpola centrum Niemiec.

Wydał więc rozkaz w sprawie możliwie szybkiego przerzucenia tam wszystkich bez wyjątku jednostek, niekoniecznie potrzebnych dla utrzymania dotychczasowej linii frontu zachod-

56

niego, lub kompletowanych dopiero, czy odtwarzanych na zapleczu.

Zarazem zdecydował się opuścić w ciągu najbliższych dni „Adlerhorst”. Przenieść swą kwaterę główną w miejsce bardziej nadające się do osobistego dowodzenia walkami na wschodzie, interweniowania w prace sztabu Naczelnego Dowództwa Sił Lądowych, przy tym sprawowania stałej, bezpośredniej kontroli nad „bractwem karmazynowych kolumn”. Jeśli bowiem Hitler, uległ jeszcze złudzeniom w sprawach frontu wschodniego, to u podstaw ich leżało przekonanie, że główna wina za tragiczny bilans ostatnich stu godzin, ponoszą przede wszystkim jego generałowie.

Wciąż jeszcze niedostatecznie oceniając potęgę Armii Radzieckiej, Hitler jest przekonany: jeśli — podobnie jak po klęsce pod Moskwą czy Stalingradem — przeprowadzi teraz jeszcze jedną czystkę w sztabie OKH i korpusie oficerskim, jeśli ponadto wprowadzając jeszcze bardziej drażniący terror, gładzący we wszystkich „tchórzów”, odbuduje w ten sposób „ducha dawnych zwycięstw” — potrafi dzięki swemu geniuszowi strategicznemu zapobiec, przy pomocy posiadanych sił jeszcze i tej katastrofie. Wygrać na czasie. Doczekać się mimo wszystko ratującego go rozłamu koalicji.

W to bowiem, że ten rozłam nastąpi, Hitler nadal wierzy. Ba, jest przekonany, że powinien dokonać się lada dzień. Przecież ta nowa, tak niespodziewanie groźna ofensywa radziecka musi plutokratom zachodu, „wysługującym się bolszewikom!” — otworzyć oczy na groźbę przewrotu komunistycznego w całej Europie, jeśli tylko runąłby pod ciosami Armii Czerwonej antybol-szewicki bastion Trzeciej Rzeszy.

Na przenoszenie kwatery głównej ponownie do „Wilczego Szańca” było już za późno. Choćby dlatego, że nie można by tam obecnie, w tak gorącym okresie, przetrzymać z Zessen tych placówek sztabu generalnego OKH, w których koncentrowały się agendy frontu wschodniego.

(cdn)

Mieszkańcy Krotoszyna i Ostrowa uczcili pamiętną rocznicę

Krotoszyn, wieś i miasteczka już od piątku przybrały odświętny wygląd. Niedziela, godz. 10. Aula Liceum Ogólnokształcącego wypełniona po brzegi. Są radni Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej, zaproszeni goście, społeczeństwo miasta i powiatu.

Po otwarciu wspólnej sesji Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej, delegacje z Krotoszyna i Ostrowa udały się na miejscowy cmentarz i przed pomnikiem Powstańców Wielkopolskich, celem złożenia wieńców i kwiatów na grobach poległych w walkach o utrzymanie władzy ludowej. Pozostali na sali minutą ciszy uczcili pamięć poległych.

Następnie na trybunę wchodzi przewodniczący Prezydium PRN — Stefan Zybala, który wygłasza referat o okolicznościach, po czym zebrał podjęli jednomyślnie rezolucję przeciwko decyzjom rządu bońskiego o przedawnieniu zbrodni hitlerowskich.

Z kolei ustalono treść listu do Bohatera Wojny Ojczyzny, p. Aleksandra Sidorowicza Pawłowa, zamieszkałego obecnie w Mołdawskiej SRR, byłego I komendanta wojennego miasta Krotoszyna.

17 zasłużonych obywateli dla rozwoju miasta i powiatu krotoszyńskiego otrzymało odznaki Tysiąclecia.

Po akcie dekoracji, referat o okolicznościach, inaugurujący obchody 550-lecia istnienia miasta Krotoszyna, wygłosił przewodniczący Prezydium MRN — Tomasz Nowaczyk. Mówca w zakończeniu swego referatu podał do wiadomości:

GDY GAŚNIE ŚWIATŁO Z NASTANIEM ZMIERZCHU PRZYCHYNA SA RÓŻNE GRZEJNIKI PODŁĄCZONE DO SIECI U CIEBIE I U TWOICH SĄSIADÓW!

domość program obchodu tejże rocznicy z rozbiorem na poszczególne miesiące do października br. włącznie. W październiku br. nastąpi uroczyste zakończenie obchodów połączone z ogólnopolskim rajdem do Krotoszyna i sesją naukową.

W części artystycznej z programem wokalnemu-muzycznym wystąpiły zespoły Liceum Ogólnokształcącego i Pedagogicznego, Technikum Przemysłu Mięsnego i Powiatowego Domu Kultury. (IGJ)

Minęło już 20 lat od mroźnej nocy 23 stycznia 1945 r., w którą pierwszą radzieckie czołgi wjechały do Ostrowa, po krótkiej, zażartej walce wyparły hitlerowskie najeźdźce i przyniosły miastu wolność. Dla upamiętnienia tego dnia, ulicami Ostrowa przeciągnął capstrzyk; wzięły w nim udział delegacje instytucji, zakładów pracy i tłumy mieszkańców. Przed tablicą pamiątkową ku czci poległych za waleczną ludową zapłonęły znicze i stanęła warta honorowa. Delegacje złożyły wieńce: od władz partyjnych i rad narodowych, przybyłych przedstawicieli Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego oraz Milicji i społeczeństwa.

Następnie capstrzyk ruszył w kierunku Domu Kultury Kolejarza na uroczystą akademię, którą otworzył I sekretarz KP PZPR w Ostrowie — Jan Majerczak, serdecznie witając przybyłych gości — sekretarza KW PZPR — Jerzego Gawryśka, delegację Armii Czerwonej w osobach mjr. Lewakowa i mjr. Kariewa, przedstawicieli władz, organizacji i społeczeństwa ostrowskiego. Po wygłoszeniu przemówienia J. Majerczak udzielił głosu przewodniczącemu Prezydium MRN — Marianowi Gilarskiemu. Mówca przypomniał dni, w których organizowała się

w Ostrowie władza ludowa, dni wypełnione trudną walką z niedobitkami armii hitlerowskiej i reakcyjnym podziemiem — kiedy mało było chleba i węgla, ale zato wiele odpowiedzialnej roboty.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel delegacji radzieckiej, mjr. Lewakow, który podziękował za pamięć i pietę, jakim otacza się groby poległych o wyzwolenie Polski żołnierzy radzieckich i przekazał serdeczne pozdrowienia dla przyjaciół od przyjaciół.

Do mównicy podchodzi nauczycielka Kazimiera Tuszyńska, aby zaproponować zebraniom uchwalenie rezolucji, po tejpięcej dążenia określonych kół w NRF do przeformowania aktu sankcjonującego przedawnienie zbrodni wojennych.

Po przerwie, zebrani przyglądali się występowi zespołu artystycznych miejscowego Domu Kultury Kolejarza.

R. J.

Przegląd Filmów Amatorskich

24 i 25 marca br. Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Pałac Kultury w Poznaniu i Powiatowy Dom Kultury w Chodzieży organizują w Chodzieży przegląd filmów amatorskich. Będzie on połączone z konferencją — seminarium metodycznym. Celem przeglądu jest rozbudzenie i rozszerzenie zainteresowania amatorską twórczością filmową, spopularyzowanie amatorskiego ruchu filmowego, ocena dotychczasowego dorobku i wskazanie dalszych dróg rozwoju amatorskiej twórczości filmowej.

Do uczestnictwa zaprasza się filmowców — amatorów, zrzeszonych w klubach bądź sekcjach realizatorów filmów amatorskich, mogących wykazać się pewnym dorobkiem twórczym w zakresie filmów dokumentalnych i innych, wykonanych na taśmach 8 mm i 16 mm (bezdźwiękowych lub dźwiękowych z zapisem dźwięku). W seminarium przewidziany jest też udział filmowców-amatorów stawiających pierwsze kroki.

Termin zgłaszania uczestnictwa w przeglądzie upływa 15 lutego br. Informacji udziela: Pałac Kultury, Ośrodek Instrukcyjno-Metodyczny, ul. Armii Czerwonej 80/82. Tel. 581-11 (wewn. 244) pokój 204 lub tel. 504-11. (na)

Wolność okupiona krwią

27 bm. przypada 20 rocznica wyzwolenia Nowego Tomyśla i powiatu spod okupacji hitlerowskiej. Była to wolność drogo okupiona krwią naszych rodaków. Wojska niemieckie widząc bezskuteczną obronę poczęły się wycofywać z miasta, lecz dowództwo niemieckie postanowiło jednak zemścić się na bezbronnej ludności polskiej. Sprawozdano oddział SS — Reinharda, którego celem było zlikwidowanie mężczyzn.

26. I 1945 r. zebrano 31 osób w klasie Szkoły Powszechnej przy pl. Chopina, aby dokonać na nich krwawej zemsty. Około godz. 16 w tymże dniu wrzucano granaty do klasy. Na skutek eksplozji wylcieli drzwi z pomieszczenia. Niektórzy ostatnim wysiłkiem zdążyli ukryć się po różnych zakamarkach, a część rannych została dobita wystrzałami z karabinów. W tak haniebny sposób zamordowano ośmiu naszych rodaków. Zginęli wtedy: Włodzisław Ruliewicz, Piotr Woźniak, Stefan Pietrzyk, Teodor Szlachetnicki, Tadeusz Zakowski, Kazimierz Opończewski, Ignacy Roszkowski, Alojzy Filipiak.

Wieczorem tego samego dnia reszta wojsk niemieckich opuściła miasto, a nazajutrz to jest 27. I 1945 r. pozostała ludność polska witała pierwsze oddziały radzieckie.

Powiatowa uroczystość zainauguruje sesja Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej, która odbędzie się dziś o godz. 11 w sali Powiatowego Domu Kultury. Przewidziany jest referat o okolicznościach podsumowujący dorobek i osiągnięcia powiatu nowotomyskiego w okresie 20-lecia.

W części artystycznej wystąpi orkiestra dęta z koncertem oraz zespół estradowy z bogatym programem.

Uroczystą sesję w tymże samym dniu poprzedzi przemarsz ulicami miasta przedstawicieli stronnictw politycznych, władz, oraz organizacji społecznych i młodzieży szkolnej. Następnie złożone zostaną wieńce przez delegacje poszczególnych stronnictw politycznych, władz, zakładów pracy, organizacji społecznych i młodzieży szkolnej pod Pomnikiem Wdzięczności, gdzie spoczywają polegali żołnierze radzieccy, oraz pod Pomnikiem Powstańca Wielkopolskiego. (Hn)

W trosce o rozwój oświaty sanitarnej

Działalność sanitarno-oświatową w powiecie krotoszyńskim prowadzili w 1964 r. koła PCK zrzeszające łącznie 9365 członków (w tym 5365 spośród młodzieży szkolnej). W roku 1964 powstały tu trzy nowe koła (w zakładach Przemysłu Drzewnego w Krotoszynie) zrzeszające ogółem 265 członków.

Osobny rozdział działalności krotoszyńskiego PCK to praca 14 drużyn sanitarnych (w tym 9 szkolnych), które na zorganizowanych latem pokazach zademonstrowały zestaw dobrze opanowanych ćwiczeń. Koła PCK w powiecie krotoszyńskim prowadzą 59 posterunków sanitarnych wśród dorosłych i 58 wśród młodzieży szkolnej.

Krotoszyński oddział PCK, poszczycić się może również pomyślnymi wynikami pracy w krzewieniu oświaty sanitarnej. W roku ubiegłym przez szkolono łącznie na kursach sanitarnych 935 członków. W świetlicach szkolnych i zakładowych wygłoszono 776 pogadanek na temat podstawowych zasad higieny i pielęgnacji chorego w domu. Pogadanki te bardzo często kończyły się długimi i ciekawymi dyskusjami — szczególnie w środowiskach młodzieżowych i wiejskich. Wykładowcami byli tu lekarze i pielęgniarki dyplomowane z miejscowych przychodni i szpitali.

Warto też wspomnieć o pozytywnej i celowej działalności 31 wiejskich przodownic zdrowia, które przed rozpoczęciem tej pracy społecznej zostały odpowiednio przeszkolone. (ig)



NA SFOS

LESZNO — Miejski Komitet Odbudowy Kraju i Stolicy w Lesznie, podobnie jak w latach poprzednich, wykonał plan zbiorczy za rok 1964 z poważną nadwyżką.

Zamiast planowanych 574.000 zł przekazano na SFOS kwotę 633.500 zł co stanowi 110,3 proc. planu. Każdy mieszkaniec miasta Leszna wpłacił na SFOS w roku 1964 przeciętnie kwotę 21 zł. (R)

CZYTELNIA

KALISZ — Wkrótce zostanie tu uruchomiona czytelnia dla osób studiujących zaobernia na wyższych uczelniach. Czytelnia wyposażona zostanie w księgozbiór naukowy i wydawnictwa encyklopedyczne. (K)

W obozie zapaśników

Plany polskich zapaśników w roku poolimpijskim są bardzo bogate a liczba imprez atrakcyjnych bardzo duża. Jeżeli zrealizowane zostaną plany Polskiego Związku Zapaśniczego, to w bieżącym roku odbędzie się około 200 imprez w tym 38 turniejów i kilka międzynarodowych.

W stylu wolnym, dyscyplina która cieszy się popularnością wśród zawodników i miłośników zapaśów, poza rozgrywkami ligowymi, także w niższych klasach odbędzie się mistrzostwa Polski w Toruniu (10-11. IV), drużynowe mistrzostwa Polski (13 i 14 XI), mistrzostwa Polski juniorów (6 i 7. II) oraz mistrzostwa drużynowe (13 i 14. XI).

Seniorzy startować będą na międzynarodowych turniejach w Rumunii (22-27. IV), Bułgarii (28. IV - 4. V), staną do meczu z Białoruską SRR w Płocku (19. V.), wezmą udział w mistrzostwach świata w Anglii (16-22. VI). Kadra młodzieżowa wystąpi do meczu ze Szwecją, wezmą udział w turnieju o Puchar Bałtyku w Gdańsku (20-24. VII), a juniorzy mają w programie udział w zawodach w ZSRR (2-12. XI).

W stylu klasycznym rozgrywkę ligową potrwają do maja. Mistrzostwa Polski odbędą się we Wrocławiu (10-11. IV), turniej im. Pytlasińskiego w Warszawie (22-25. V), mistrzostwa Polski w wieloboju (w lipcu) i turniej im. Jasińskiego w Katowicach (grudzień). W kontaktach międzynarodowych przewiduje się start Polaków w Moskwie (16-20. IV), Bułgarii (28. IV - 4. V), mistrzostwa świata w Finlandii (14-20. VI).

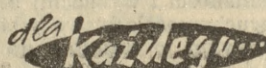
W imprezach tych wystąpią również zawodnicy okręgu poznańskiego, zaliczający się do polskiej czołówki. Nie wiadomo na razie czy w Poznaniu, poza spotkaniami o mistrzostwo I ligi i zawodami międzynarodowymi, oglądać będziemy ciekawse imprezy w konkurencji międzynarodowej.

Walki zapaśnicze, jak mogliśmy to zauważyć również w Poznaniu na inaugurację ligowych spotkań, stały się bardziej interesujące. PZZ zaprowadził nowy, znacznie ulepszony system punktowania w obu stylach, zmuszający walczących do wielkiej aktywności. (p)

Najmłodsi pływacy na start!

Pływackie mistrzostwa okręgu poznańskiego dla dzieci, chłopców i dziewcząt (urodzonych w roku 1952 i młodszy) odbędą się 6 i 7 lutego na pływalni w Poznaniu przy ul. Chwiałkowskiego 34. Rozegranych zostanie 12 konkurencji na dystansach od 25 do 200 m. dla chłopców i 25 do 100 m. dla dziewcząt we wszystkich stylach.

Klub może zgłosić dowolną liczbę zawodników. (x)



● Doskonały trener bokserki Paweł Szydło, który trenował ostatnio pięściarzy Budowlanych w Poznaniu, ma objąć treningi w zespole mistrza ligi śląskiej w sosnowieckim Zagłębiu.

● Po ostatnich rozgrywkach o mistrzostwo ligi wojewódzkiej w koszykówce mężczyzn na czele tabeli znajduje się Olimpia Poznań przed Górnikiem Konin, Lechem II Poznań, Rawikiem KKS i Ostrowią.

Do tegorocznych rozgrywek o Puchar Europy w piłce wodnej staną mistrzowie 16 krajów. Barw Polski bronić będzie zespół bytomskiej Polonii, która będzie walczyć w grupie C wspólnie z Dynamo Magdeburg, Dynamo Bukareszt i Runafors Helsinki.

● W uznaniu zasług dla szkolenia kadr lotniczych Aeroklub PRL otrzymał nadany jemu przez Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski, Mariana Spychalskiego sztandar.

Komunikaty

W środę 27 bm. odbędzie się na kręgielni KS Warta przy ul. Dzierżyńskiego walne zebranie sprawozdawcze sekcji kręglarskiej klubu.

Zarząd LKS Kłosa Gałowo-Szamotyły, organizuje 27 bm. z okazji XX-rocznicy wyzwolenia Szamotyły z okupacji hitlerowskiej, turniej piłki siatkowej w konkurencji kobiet o puchar Inspektora PGR. Początek spotkań o godz. 16 w sali szkoły podstawowej.

Roczne walne zebranie sprawozdawcze KS Warta w Poznaniu, jak nas informuje sekretariat klubu zostało przesunięte z dnia 31 bm. na 6 lutego br.

DYŻURY

SZPITAL PRZYKŁADOWY H. CEGIELSKI — chirurgia, inter (ul. Dzierżyńskiego, tel. 512-31); SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — okulistyka (ul. Garbary 17, telefon 516-21); WOJEWÓDZKI SZPITAL DZIECIĘCY — chirurgia dzieci, do lat 14 (ul. Józefa 8/9, telefon 536-21).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (ul. Chelmońskiego 20, telefon 544-44).

WOJEW. STACJA PR. — (ul. Kościuski 103), telefon 586-86.

APTEKI: 23 Lutego 18, Mickiewicza 22, Dzierżyńskiego 138/140, Głogowska 72, Garbary 52, Matejki 1. TYLKO DYŻUR NOCNY: Rynek Śródecki 1, Główna 53, Staroleśka 79.

Książeczka terminowa PKO

Jeszcze do roku 1962 ci, którzy posiadali większe oszczędności pieniężne i nie mieli potrzeby ich naruszenia — zakładali sobie w PKO tzw. książeczkę umieszczoną z wkładami płatnymi za wypowiedzeniem.

W takim przypadku deklarowali się oni uprzednio wypłacać wkład — przed jego podjęciem z książeczki, a PKO gwarantowała im wysokie odsetki od wkładów: 3,5, 4, 5% w stosunku rocznym — stosownie do zadeklarowanego okresu wypowiedzenia (kwartał, pół roku względnie rok), pod tym jednak warunkiem, że dany klient nie podjął wkładu z książeczki w okresie wypowiedzenia.

Klienci nie zawsze pamiętali o potrzebie wypowiedzenia wkładu w odpowiednim dla nich okresie, w konsekwencji czego zmuszeni byli nieraz podjąć wkład wcześniej, co z kolei pozbawiało ich prawa do wyższego oprocentowania.

Wiejski Dom Kultury

Mieszkańcy wsi Powiercie pod Kołem i sąsiednich wiosek: Skobielice, Zawadzka i Stelbutyczki, pragnąc ożywić życie kulturalne, a szczególnie młodzieży dać warunki lepszego wypoczynku i rozrywki, powołał Społeczny Komitet Budowy Świetlicy z zadaniem wybudowania domu, w którym znajdą pomieszczenie duża świetlica, klub-kawiarnia i sklep grodzki.

Budować będą czynem społecznym sami mieszkańcy tych wsi przy pomocy finansowej Gminnej Spółdzielni w Kole, która w zamian będzie właścicielem jednej czwartej domu, przeznaczonej na sklep.

W Powierciu znajduje się Państwowe Technikum Ogrodnictwa i PGR, które zadeklarowały pomoc miejscowemu społeczeństwu, tj. wzięcie czynnego udziału w budowie domu, rozpoczynanej na wiosnę bieżącego roku. (lg)

STYCZEŃ	Jana
27	Słońce: 7.44—16.28
środa	

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — godz. 19 „Antoniusz i Kleopatra”; NOWY — godz. 19 „Maria Stuart”; OPERA — g. 19 „Zemsta Nietoperza”; OPERETKA — g. 19 „My, fair lady”; MARCINEK — g. 11 i 16.30 „Bałwankowa bajka”.

W WOJEWÓDZTWIE

WOLSZTYN — „Czarujaca szewcowa”; KALISZ — „Pastorałka”.

KINA

CHODZIEŻ — Ceramika: nieczyn

ne; Noteć: „Ostatni cowboy”; CZARNÓW: „Atak we mgłę”; GNIEZNO — Lech: „Smierć Tarzana”; Polonia: „Siedem narzeczonych dla siedmiu braci”; GOŚCIN — „Ostatni świadek”; JAROCIN — Echo: „Zróżdło trzech prawd”; Czysta: „Prawo bezprawie”; KALISZ — Kosmos: „Żywi i martwi” (I i II s.); Oaza: „Komisarz”; Syrena: „Krzyżacy”; Wolność: „Śniegi w żabocie”; Stylowe: „Z powodu kobiety”; Kępno: „Przygody Krosza”; Koło: „Słodkie życie”; KONIN — Górnik: „Diabelskie sztuczki”; Energetyk: nieczynne; KOŚCIAN: „Życie prywatne”; KŁODAWA — „Czas rozprawy”; KROTOSZYN: „Podróż w kwiecień”; LESZNO: „Odwet kapitana Lesza”; MIE-DZYCHÓD: „Proces Oscara Wilde’a”; NOWY TOMYŚL: „Dwa

oblicza zemsty”; OBORNKI: „Kole nie drogi”; OSTROWO — Roma: „Ten wstrętny celnik”; Słońce: „Billy, kłamca”; OSTRZESZÓW — „Zdarzyło się w Rzymie”; PLESZEW — „Złoty człowiek”; PILA — Iskra: „Rece nad miastem”; Koral: „Niedziele w Avray”; RAWICZ — „Latający profesor”; SŁUPCA — „Tajemnice Paryża”; SRODA — „Jutro na orbicie”; SREM — „Ludzie i bestie” (I i II seria); SZAMOTUŁY — „Nagie ostrze”; TRZCIANKA — „Smarula”; TUREK — „Wakacje nad morzem”; WAGROWIEC — „Mezaliński”; WOLSZTYN — „Taka miłość”; WRZESNIA — „Odwet kapitana Lesza”.

W POZNANIU

MUZEJA

ARCHEOLOGICZNE (ul. Miel-

żyńskiego 27/29) — g. 13-19; BRO-NI (Stary Rynek) — g. 11-17; HISTORIA M. POZNANIA (Stary Rynek) — g. 12-18; INSTRUMENTOW MUZYCZNYCH (St. Rynek) g. 9-15; NARODOWE — g. 9-15.

MUZEUM KULTURY I SZTUKI LUDOWEJ (Mostowa 7/8) — „Wielkopolski haft ludowy” — g. 9-14.

WYSTAWY

WOIT (Star. Rynek 10). — Wystawa fotografii turystycznej — g. 9-17.

BWA (Stary Rynek) — Arsenal — „Malarstwo” Józefa Krzyżalskiego” i „III Indywidualna Wystawa Fotografiki” — Józefa Myszkowskiego — g. 10-18.

SALON PTF (Paderewskiego 7) — „Tryptyk” — g. 10-19.